

WIERZĘ W KOŚCIÓŁ  
CHRYSZTUSOWY



**Krąg Biblijny nr 8**

w "Szkole Słowa Bożego" - gazetka dla  
każdego! SP i LO im. św. Jana Pawła II  
Sióstr Prezentek w Rzeszowie

ROK DUSZPASTERSKI 2022/2023

## XXIX Niedziela zwykła 22 X 2023

### Bóg i cesarz. Kościół i świat **Mt 22,15-21**

(15) Wtedy faryzeusze odeszli i naradzali się, jak by podchwycić Go w mowie. (16) Posłali więc do Niego swych uczniów razem ze zwolennikami Heroda, aby Mu powiedzieli: Nauczycielu, wiemy, że jesteś prawdomówny i drogi Bożej w prawdzie nauczasz. Na nikim Ci też nie zależy, bo nie oglądasz się na osobę ludzką. (17) Powiedz nam więc, jak Ci się zdaje? Czy wolno płacić podatek Cezarowi, czy nie? (18) Jezus przejrzał ich przewrotność i rzekł: Czemu Mnie wystawiacie na próbę, obłudnicy? (19) Pokażcie Mi monetę podatkową! Przynieśli Mu denara. (20) On ich zapytał: Czy jest ten obraz i napis? (21) Odpowiedzieli: Cezara. Wówczas rzekł do nich: Oddajcie więc Cezarowi to, co należy do Cezara, a Bogu to, co należy do Boga.

### "Ewangelia według św. Mateusza"

Katolicki Komentarz do Pisma Świętego

Curtis Mitch i Edward Sri. Wydawnictwo "W drodze", Poznań 2019

### Wizerunki cesarza i Boga (Mt 22, 15-22)

**ST:** Rdz 1,26-27; Wj 20,2-6; Mch 2,68

**NT:** Rz 13,1-7; 1 P 2,13-17 II Mk 12,13-17; Łk 20,20-26

**KKK:** chrześcijanie jako obywatele, 2234-2243

**Lekcjonarz:** 22,1-13: Msze w szczególnej intencji: za naród

W tym epizodzie Jezus zostaje zapytany o płacenie podatków rzymskiemu cesarzowi. Była to żywotna kwestia w Palestynie I wieku, gdzie cesarskie podatki nałożone na Jerozolimę były obciążeniem dla gospodarki i głęboko oburzały Żydów, tęskniących za narodową niepodległością.

Podatki w bolesny sposób przypominały, że lud Boży żył pod butem obcej władzy.

Faryzeusze mają nadzieję, że Jezus powie coś albo politycznie obciążającego, albo dyskredytującego Go osobiście.

### [22,15-16]

Ewangelista przekazuje nam, że **faryzeusze** coś knują. Przygotowują pułapkę, mającą pochwycić Jezusa **w mowie**.

Tym razem łączą siły ze **zwolennikami Heroda**, którzy są politycznymi stronnikami dynastii herodiańskiej i jej kooperacji z Rzymem. Mówiąc ogólnie, te dwie grupy ani się ze sobą nie przyjaźnią, ani nie są swymi sprzymierzeńcami.

Faryzeusze są religijnymi patriotami, zawzięcie przeciwstawiającymi się rzymskim rządóm, podczas gdy zwolennicy Heroda nie mają nic przeciwko współpracy z będącymi u władzy przedstawicielami innych narodów. Obecny sojusz został zawarty wyłącznie w celu doprowadzenia Mesjasza do upadku.

Ich przebiegły zamiar ukryty jest za gęstą zasłonę pochlebstw.

Uprzejmie zwracając się do Jezusa jako do **Nauczyciela**, zaczynają obsypywać Go jednym komplementem za drugim.

Mówią o Nim, że jest **prawdomówny** i naucza **drogi Bożej** oraz że **nie zależy** Mu na cudzej opinii ani nie **ogłada się** na pozycję innych. Zakładają, że teraz Jezus będzie gotowy śmiało wypowiedzieć swoje zdanie.

### [22,17]

Pułapka ta przybiera formę pytania: **czy wolno płacić podatek cesarzowi, czy nie?**

Faryzeusze próbują postawić Jezusa przed dylematem. Dając Mu do wyboru tylko dwie opcje odpowiedzi, liczą na to, że wpędzą Go w jedną z dwóch trudnych sytuacji.

- ❖ Jeśli Jezus potwierdzi stosowność płacenia podatku, wyjdzie na sympatyka Rzymu, co zdyskredytuje Go w oczach licznych Żydów, dla których rzymskie panowanie nad Judeą było ciężarem nie do przyjęcia.
- ❖ Z drugiej strony, jeśli Jezus zakaze płacenia podatku, zwolennicy Heroda z pewnością doniosą na Niego władzóm rzymskim za wzniecanie buntu podatkowego.

Ostatnim razem, gdy charyzmatyczny Galilejczyk poprowadził taki bunt w Palestynie, Rzymianie zareagowali w przerażająco brutalny sposób<sup>1</sup>.

### [22,18-19]

Jezus natychmiast odkrywa ich **przewrotność** i poznaje, że wystawiają Go **na próbę**. Prosi ich zatem, by pokazali Mu **monetę podatkową**.

Ci jeszcze nie wiedzą, co się święci. Przynosząc monetę używaną do płacenia podatku, faryzeusze publicznie ujawniają się jako **obłudnicy**. Z zasady mogą przeciwstawić się podatkom nakładanym przez Rzymian, lecz najwyraźniej mają zwyczaj je płacić tak jak wszyscy inni palestyńscy Żydzi.

### [22,20]

Ukazując monetę, Jezus pyta: **Czyj jest ten obraz i napis?**

Moneta, o której mowa, to srebrny denar rzymski. Znajdował się na nim wizerunek profilu Tyberiusza Cezara, rzymskiego cesarza od 14 do 37 roku n.e., któremu to wizerunkowi towarzyszył wychwalający go napis: "syn boskiego Augusta". Na odwrocie monety był on nazwany "najwyższym kapłanem".

Te otwarcie religijne roszczenia nie mogły być bardziej obraźliwe dla wrażliwości żydowskiej.

### [22,21-22]

Następnie słyszymy oczekiwaną odpowiedź.

Zamiast wpaść w pułapkę, Jezus zręcznie ją wykorzystuje, by przekazać coś istotnego. Mówi: **Oddajcie więc cesarowi to, co należy do cesarza, a Bogu to, co należy do Boga**.

Tak jak Jezus ujawnił już, że pytający Go są obłudnikami, tak teraz ujawnia, że ich pytanie stanowi fałszywy dylemat.

Stwierdza, że zarówno zobowiązania polityczne, jak i religijne mogą być pełnoprawnie wypełnione. Płacenie podatków nie stanowi kompromisu względem obowiązków wobec Boga, a służenie Bogu nie wyklucza z wspierania władz cywilnych.

Lecz stwierdzenie to ujawnia jeszcze coś więcej, ponieważ Jezus pośrednio podporządkowuje roszczenia cesarza roszczeniom Boga. Skoro na rzymskiej monecie znajduje się wizerunek cesarza, to należy ona do niego i powinna zostać mu oddana.

Lecz czym jest to, co "należy do Boga"?

**To osoba ludzka, która nosi w sobie wizerunek Boga żyjącego** (Rdz 1,26-27).

---

<sup>1</sup> Judasz Galilejczyk był przywódcą buntu w 6 roku n.e.. Zob. Józef Flawiusz, Dane dzieje Izraela, 18, 4-10 (wyd. polskie: s.778-779) i Wojna żydowska, 2, 117-118 (wyd. polskie: s.162)

Zatem

## **naszym największym życiowym zobowiązaniem**

- które dotyczy każdego mężczyzny, kobiety i dziecka, niezależnie od ich narodowości czy obywatelstwa -

**jest oddanie siebie z powrotem naszemu Stwórcy.**

---

## **„Niedzielnik „A” - komentarze do czytań”**

– Adam Szustak OP, W drodze 2022, Poznań

### **Jak nie popsuć relacji?**

**(XXIX niedziela zwykła – Mt 22,15-21)**

Dziś Kościół przypomina nam w liturgii dość znane wydarzenie z życia Jezusa, w którym z Jego ust padają słynne słowa o tym, by cesarowi oddać to, co należy do cesarza, a Bogu to, co należy do Boga.

Nie na tym fragmencie Ewangelii chciałbym się jednak chwilę zatrzymać.

Gdy przyglądam się temu, jak św. Mateusz opisuje faryzeuszów, ich sposób myślenia i zachowanie wobec Jezusa, mam wrażenie, że jest to jeden z najlepszych antypodręczników budowania relacji.

W ich postępowaniu widać niemalże jak na dłoni, co zatrzymuje rozwój relacji, a wręcz je niszczy.

Zobaczmy więc po kolei, czego warto się wystrzeżać.

Po pierwsze faryzeusze, mimo, że chcą porozmawiać z Jezusem, poznać Jego zdanie na temat płacenia podatków, nie robią tego osobiście, tylko wysyłają pośredników. Myślę, że Jezus potraktował ich łagodnie, bo równie dobrze mógł powiedzieć do wysłanników: „Jeśli mają do Mnie jakieś pytanie, niech sami przyjdą”.

On doskonale znał ich upór i zatwardziałość, co wiemy z poprzednich rozdziałów Ewangelii, więc pewnie trochę zlitował się nad nimi, a może nad tymi biednymi pośrednikami.

Z tego zachowania faryzeuszy płynie jednak dla nas wnioski, że nie da się budować relacji przez pośredników. Bezpośrednie spotkania i rozmowy są konieczne, by więź się rozwijała.

Jeśli tworzymy relacje na odległość lub robimy to tylko za pośrednictwem telefonów czy Internetu, to nie oszukujmy się – to nie są prawdziwe, żywe relacje.

Potrzeba osobistych kontaktów, bliskości i czasu spędzonego razem.

Podobnie, gdy jakiś związek lub relacja przyjaźni przechodzi kryzys, to nie można rozwiązywać tych problemów przez pośredników.

Oczywiście, jeśli jest tak źle, że potrzeba mediatora, to jasne, ale on ma inną rolę. Gdy jednak mąż z żoną się nie dogadują, w żadnym wypadku nie powinni rozmawiać ze sobą, robiąc z dzieci swoich pośredników. To jest nic innego jak wykorzystywanie dzieci, które jest dla nich realną krzywdą.

Nie wolno zrzucać odpowiedzialności na kogoś innego, relacje wymagają bezpośredniości i spotkania twarzą w twarz.

Drugim zachowaniem faryzeuszy, które można określić jako niszczące relacje, było ich naradzanie się przeciwko Jezusowi.

Prawdopodobnie zebrali się we własnym gronie i obmyślali na różne sposoby, co zrobić. Co ciekawe, przedrostek „na –” przy czasownikach często dopełnia znaczenie danego słowa, na przykład najeść się to zjeść do pełna, napić się to wypić tyle, że już więcej nie potrzeba.

Jeśli więc faryzeusze naradzali się, to może to oznaczać, że próbowali sami przemyśleć wszystko do końca, nie zasięgając rady od nikogo, a już na pewno nie pytając Pana Boga o zdanie. Nie szukali rozwiązań w słowie Bożym ani nie radzili się innych ludzi.

Co to oznacza w przełożeniu na relacje międzyludzkie? Otóż nie rozwiążemy trudności i konfliktów, co więcej nasze relacje nie będą się rozwijać, jeśli nie zaprosimy do nich Pana Boga i tylko o własnych siłach będziemy próbowali sobie ze wszystkim poradzić.

Pewnie, że czasem warto zasięgnąć opinii mądrych ludzi, poprosić o pomoc tych, o których wiemy, że powiedzą nam prawdę, a nie tylko będą poklepywać nas po ramieniu.

Nigdy jednak nie możemy pominąć w naszych relacjach oddawania ich Panu Bogu.

Nie raz miałem taką sytuację, że przyszło do mnie małżeństwo w kryzysie i po ludzku myślałem, że nie da się go uratować, ale po szczerej modlitwie Pan Bóg wlewał nadzieję i pokazywał, że skoro On połączył ich miłością, to z Nim możliwe jest przezwyciężenie tych ogromnych trudności.

Faryzeusze, choć byli przecież tacy wierzący, zapomnieli się pomodlić i poszukać pomocy w słowie Bożym – nie bądźmy w relacjach jak oni.

Trzeci czynnik rozwalający relacje to nieszczerłość.

Jak czytamy w Ewangelii, faryzeusze chcieli podchwycić Jezusa na słowie, czyli nie tyle mieli złe intencje, ale swoimi fałszywymi komplementami – „**Nauczycielu, wiemy, że jesteś prawdomówny i drogi Bożej w prawdzie nauczasz. Na nikim Ci też nie zależy, bo nie oglądasz się na osobę ludzką**” (Mt 22,16) – chcieli coś ugrać dla siebie, próbowali Jezusa wkręcić w swoje gierki.

On oczywiście od razu poznał ich przewrotność i jednym zdaniem uciął ich nieszczerą zagrywkę. W przełożeniu na nasze życie oznacza to zaś, że do budowania relacji potrzeba szczerości.

Jeśli nie ma między nami prawdy, prostoty i niewinności, jeśli próbujemy kogoś oszukać lub wykorzystać, to nie ma szans na prawdziwą, trwałą więź.

Prawda prędzej czy później wyjdzie na jaw, a im później, tym będzie to bardziej bolesne i raniące.

Gdy jakiś mężczyzna myśli: „Nie powiem tego mojej żonie, bo dzięki temu będzie między nami lepiej”, to gwarantuję mu, że gdy żona dowie się, że została oszukana, sytuacja w ich związku będzie tysiąc razy gorsza, niż jest.

Prawdziwa relacja musi być niewinna, klarowna, bez udawania i jakiegokolwiek podstępu.

Wreszcie czwarta rzecz niszcząca relacje widoczna jest w pierwszych dwóch słowach dzisiejszej Ewangelii: **Faryzeusze odeszli** (Mt 22,15).

Oni wcześniej rozmawiali z Jezusem, ale zrezygnowali i wysłali pośredników. Myślę, że dość oczywiste jest to, jak ich zachowanie przekłada się na nasze relacje.

Jeśli rezygnujemy ze wspólnego starania się o budowanie relacji, jeśli odpuszczamy i nie chcemy nam się walczyć o miłość, to wszystko się wali.

Tylko wspólne podejmowanie prób naprawy tego, co się zepsuło, może przynieść efekty. Jeśli odpuszcza choć jedna strona, jeśli się obraża, strzela focha, nie chce rozmawiać itd., nie ma szans na pozytywne zakończenie.

Każda relacja domaga się nieustannego próbowania, ciągłego dawania szansy, szukania nowych rozwiązań i przebaczenia 77 razy.

Mimo, że faryzeusze odeszli, Jezus dalej próbował budować z nimi więź, dlatego rozmawiał z nimi przez pośredników, bo wierzył, że jeszcze nie wszystko stracone. On miał nadzieję do końca, ciągle dawał im możliwość powrotu.

Usiądźmy dziś na modlitwie z tym tekstem Ewangelii i przypatrzmy się relacjom, które budujemy, pod kątem tych czterech punktów.

Może i w nas jest coś, co zabija bliskość i więź. Czasem niszczy relacje nieświadomie, **warto więc szukać w Słowie mądrości i zmieniać nasze życie.**

Nauczmy się z tej Ewangelii, jak nie psuć relacji.

## **Dzieło wiary i moc Ducha 1 Tes 1, 1-5b**

komentarz ks. P. Śliwińskiego i ks. M. Kowalskiego z książki

**"Żyj Słowem - JUTRO NIEDZIELA -Idź, naśluduj Boga"**  
rok A, wyd. Stacja 7, Kraków 2019

**Początek listu do chrześcijan w Tesalonice. Paweł dziękuje im za wytrwałość w wierze. Wie, co pisze, bo wierność Ewangelii tesaloniczan dużo kosztowała.**

### **❖ UTWIERDZENIE W WIERZE**

List do Tesaloniczan to pierwszy z listów Pawła pisany do świeżo nawróconych chrześcijan w Tesalonice. Kościół ten cierpiał prześladowania ze strony zamieszkujących miasto pogan (1 Tes 1,9). Celem listu jest utwierdzenie wspólnoty w otrzymanej u początków nauce. Paweł *podtrzymuje ich ducha* oraz tłumaczy opóźniające się przyjście Pana. Zachęca Tesaloniczan do tego, aby w spokoju i ufności oczekiwali paruzji, której czas i pora nie zostały objawione. W korespondencji dominuje atmosfera wdzięcznej pamięci nawiązującej do wspaniałego przyjęcia nauczania apostoła, a także uznanie dla faktu, że wiara Tesaloniczan nieustannie wzrasta i okazuje się mocna w obliczu prześladowań.

### **❖ CHRZEŚCIJANIE W TESALONICE**

Wspólnota chrześcijańska w Tesalonice została przez Pawła założona podczas drugiej podróży misyjnej. W Macedonii Paweł i Barnaba założyli wówczas kościoły w Filippi (Dz 16,11-39), Tesalonice (Dz 17,1-9) i Berei (Dz 17,10-15). Posługa Pawła w tym mieście może być datowana na lata 48-49 • Kościoły w Macedonii dostarczyły Pawłowi bodaj *najwięcej radości*. Podziały, które trapiły pozostałe wspólnoty, tu nie istniały. Co jeszcze ważniejsze, ich życie chrześcijańskie wyróżniało się jakością pośród wyznawców innych wiar, stanowiąc dla nich wzór (1 Tes 1,6-8; Flp 2,14-16).

## ❖ WSTĘP

Fragment, który usłyszemy, to początek listu, tzw. wstęp epistolarny, na który zazwyczaj składa się dziękczynienie i wdzięczne wspomnienie ostatniego spotkania • Paweł w dzisiejszym krótkim czytaniu zapewnia o nieustannej modlitwie, jaką zanoszą za wspólnotę; dziękuje za ich **dzieło wiary, trud miłości i wytrwałą nadzieję oraz wspomina swoje głoszenie w Tesalonice, które dokonywało się w mocy Ducha.**

### Najważniejsze cytaty:

- ✚ *Zawsze dziękujemy Bogu za was wszystkich, wspominając o was nieustannie w naszych modlitwach*
- ✚ *Mocą i działaniem Ducha Świętego oraz wielką siłą przekonania*

### BIBLIJNY INSIDER

- **Duchowa walka** • Apostoł jest wdzięczny chrześcijanom w Tesalonice za wysiłek wkładany w trwanie przy Ewangelii, którą im głosił. Wyrażenia, których używa: „dzieło”, „trud”, „wytrwałość”, sugerują duchową walkę, jaką wspólnota toczy o to, aby pozostać wierną Dobrej Nowinie • Równocześnie, przypomina Paweł, powinni pamiętać o Słowie, które głosił im w mocy Ducha, gdy przebywał wśród nich.
- **Ubóstwo i prześladowania** • Ze wstępu wynika, że zarówno apostoł, jak i jego wspólnota, wiedzą, co znaczy walka o pozostanie wiernym Ewangelii. Tesaloniczanie to jeden z najbiedniejszych kościołów założonych przez Pawła (patrz: wstęp). Musieli zmagać się ze skromnymi warunkami bytowania i prześladowającymi ich rodakami • Adresaci listu to chrześcijanie nawróceni z pogaństwa (Tes 1,9), którzy za swoje nawrócenie płacą wysoką cenę prześladowań (Tes 1,7) ze strony niedawnych dobrych sąsiadów (Tes 2,14).
- **Moc Ducha** • Porzucanie tradycyjnej religii wiązało się w starożytności z ostracyzmem i trudnościami ekonomicznymi. Także Paweł cierpiał prześladowania w Tesalonice ze strony swoich rodaków. Łukasz opowiada, dlaczego i w jaki sposób musiał opuścić Tesalonikę. Wina spada na żydowską wspólnotę, dla której apostoł stał się niewygodny (Dz 17,5–10) • Gdyby nie moc i towarzyszenie Ducha, Ewangelia nie ostałaby się w Tesalonice nawet jednego dnia.



## ZWRÓĆ UWAGĘ

- **Greckie korzenie** • Tesalonika zawdzięcza swoje imię Tessalonike, przyrodniej siostrze Aleksandra Wielkiego. Jej mąż, Kassander, założył miasto w 316 r. przed Chrystusem. Kiedy Macedonia stała się rzymską prowincją w 146 r. przed Chrystusem, Tesalonika została jej stolicą.
- **Legenda o Kabriusie** • Istniała legenda, która mogła pomóc Pawłowi w skuteczniejszym głoszeniu Dobrej Nowiny w tym mieście. Młody człowiek imieniem Kabrius został zamordowany przez swych dwóch braci. Spodziewano się, że pewnego dnia przybędzie on, aby pomóc wszystkim uciskanym i biednym mieszkańcom miasta oraz pomścić ich krzywdy. Kiedy Paweł głosił Ukrzyżowanego i Zmartwychwstałego, mieszkańcy mogli bez trudu odnaleźć w nim rysy Kabriusa, którego powrotu oczekiwali
- Legenda to jednak za mało, aby Ewangelia mogła przetrwać w Tesalonice. Paweł wskazuje Bożą Osobę, która zapewniła trwanie Bożego słowa w sercach młodych chrześcijan – to Boży Duch (patrz: BIBLIJNY INSIDER).

## II czytanie : 1 Tes 1, 1–5b (Biblia Tysiąclecia)

(1) Paweł, Sylwan i Tymoteusz do Kościoła Tesaloniczan w Bogu Ojcu i Panu Jezusie Chrystusie. Łaska wam i pokój! (2) Zawsze dziękujemy Bogu za was wszystkich, wspominając o was nieustannie w naszych modlitwach, (3) pomni przed Bogiem i Ojcem naszym na wasze dzieło wiary, na trud miłości i na wytrwałą nadzieję w Panu naszym Jezusie Chrystusie. (4) Wiemy, bracia przez Boga umiłowani, o wybraniu waszym, (5) bo nasze głoszenie Ewangelii wśród was nie dokonało się przez samo tylko słowo, lecz przez moc i przez Ducha Świętego, z wielką siłą przekonania.

## Ojcowie Kościoła komentują czytania biblijne:

### ➤ Teodoret z Cyru

#### Świadkowie potęgi Ewangelii

„**Paweł, Sylwan i Tymoteusz do Kościoła Tesaloniczan w Bogu Ojcu i Panu Jezusie Chrystusie: łaska wam i pokój od Boga Ojca i od Pana Jezusa Chrystusa**” .

Moim zdaniem „Sylwan” było drugim imieniem Sylasa: z nim to Paweł przebywał w Filipi, w Tesalonice i w Berei, i jego też pozostawił wraz z błogosławionym

Tymoteuszem, kiedy udawał się do Aten; ich obu też oczekiwał w Atenach i oni to właśnie towarzyszyli mu, gdy głosił naukę w Koryncie.

**„Wciąż składamy Bogu dzięki za was wszystkich, wspominając was w naszych modlitwach”** . Apostoł poucza nas tutaj, że najpierw powinniśmy dziękować za otrzymane dobra, a dopiero potem prosić o to, czego nam potrzeba. Można stwierdzić, że święty Apostoł sam zawsze tak postępował. Wskazuje ponadto, za co wielbi Boga wszechrzeczy.

**„Nieustannie pamiętamy przed Bogiem i Ojcem naszym o dziele waszej wiary, o trudzie miłości i wytrwałej nadziei w Panu naszym Jezusie Chrystusie”** . Dziełem wiary jest wytrwałość wśród niebezpieczeństw.

Wierze bowiem należy dawać wyraz nie tylko w pokoju i pośród sprzyjających okoliczności, lecz trzeba ją zachować również w czasie zamętu i niedoli. Z miłością zaś idzie w parze nie tylko radość, ale i bardzo wielki trud. Należy bowiem znosić występki brata, kiedy ten zazdrości, okazuje gniew, unosi się pychą albo ulega chorobliwej niewdzięczności. Dlatego właśnie [apostoł] z miłością łączy trud. Z nadzieją zaś wiąże wytrwałość. Natomiast nadzieję zmartwychwstania umarłych, życia wiecznego i królestwa niebieskiego dał nam Chrystus Pan. Kto więc nadzieję tę posiadał, powinien być wytrwały i cierpliwie znosić spotykające go przykrości.

Apostoł stwierdza, że świadkiem tego jest Bóg Wszechrzeczy - taki bowiem sens ma wyrażenie: **„przed Bogiem i Ojcem naszym”** .

**„Wiemy, bracia umiłowani, o waszym wybraniu przez Boga, bo nasze głoszenie Ewangelii wśród was nie dokonało się samym tylko słowem, lecz mocą, Duchem Świętym i całą pełnią. Wiecie bowiem, jacy byliśmy dla was, przebywając wśród was”** .

**„Wy jesteście świadkami potęgi Ewangelii. Nie tylko bowiem przynieśliśmy do was słowa nauki, lecz prawdy słów dowiedliśmy cudami. Udzieliliśmy wam również łaski, w której sami mamy udział”** . To bowiem znaczą słowa: **„Duchem Świętym”** .

Również ogrom niebezpieczeństw, przed którymi się nie cofnęliśmy, przekonał was, że nauka nasza pochodzi od Boga.